

AMBASADOR USA W BERLINIE NIE WIERZY W ROSYJSKIE ZAPEWNIENIA O UTRZYMANIU TRANZYTU PRZEZ UKRAINĘ

W sprawie Nord Stream 2 USA stoją po stronie Parlamentu Europejskiego oraz 16 protestujących krajów - oświadczył Richard Grenell, ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Pytał również retorycznie, czy Niemcy obawiający się rosyjskich pocisków nie powinny przypadkiem zrewidować polityki zakupowej w sektorze gazu ziemnego i utrudnić tym samym budowę imperium Władimira Putina.

„Nie jesteśmy przeciwko rosyjskiemu gazowi w Europie. Jesteśmy przeciwni zbyt dużym ilościom tego gazu, wpędzającym naszych partnerów w uzależnienie. Nie mamy problemów z Nord Stream, ale Nord Stream 2 idzie zbyt daleko - 16 krajów UE podziela nasz pogląd na ten temat” - mówi ambasador w wywiadzie dla „Welt am Sonntag”.

W dalszej części rozmowy dziennikarz pyta, czy naiwną jest wiara w niemieckie zapewnienia o utrzymaniu tranzytu gazu przez Ukrainę po uruchomieniu Nord Stream 2. Dyplomata stwierdza, że odpowiedzią jest tutaj postępowanie Rosjan. Przywołuje tutaj takie sprawy jak zestrzelenie samolotu pasażerskiego nad Ukrainą, agresję w Cieśninie Kerczeńskiej, czy wielokrotne wstrzymywanie dostaw gazu zimą. Jego zdaniem poleganie na zobowiązaniach Rosji jest naiwnością.

Ambasador został również zapytany, czy wycofanie się USA z traktatu INF jest początkiem nowego wyścigu zbrojeń. Odparł, że to Rosja porzuciła go jako pierwsza, dokonując ponad 30 naruszeń w ostatnich latach. „Jeśli Niemcy naprawdę martwią się rosyjską bronią jądrową, czyż nie powinny utrudnić Moskwie zwiększania potęgi poprzez kupowanie rosyjskiego gazu?” - pytał retorycznie.